

Franciszek Ziejka

Gaudium veritatis. Świat akademickich wartości w nauczaniu Jana Pawła II

1.

W polskim środowisku akademickim toczy się ożywiona dyskusja na temat etyki nauczyciela akademickiego. Impulsem do jej podjęcia stały się uchwały Senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego z dnia 25 czerwca 2003 roku o przyjęciu dokumentu pt. *Akademicki kodeks wartości oraz o zasadach zatrudniania pracowników naukowych w innych niż macierzysta uczelnia*¹. Przebieg dyskusji dowodzi wagi podjętej przez Senat UJ we wzmiankowanych uchwałach problematyki. To oczywiste, że dyskutanci skupili się przede wszystkim na sprawie wieloletowości pracowników naukowych, sprawa lojalności wielu pracowników naukowych wobec macierzystych uczelni budzi dziś bowiem najwięcej zastrzeżeń. Wiele wskazuje przecież na to, że środowisko akademickie polskie nie przejdzie tym razem w milczeniu nad sprawami etyki nauczycieli akademickich, co, niestety, stało się z dokumentami dotyczącymi dobrych obyczajów w nauce². Po kilkunastu latach transformacji ustrojowej i gospodarczej w Polsce, w środowisku akademickim pojawiło się wiele schorzeń, o których nie wolno dalej milczeć. Pora najwyższa, aby szukać odpowiedzi na pytania: co dziś znaczą dla pracownika wyższej uczelni takie pojęcia, jak odpowiedzialność, życzliwość, sprawiedliwość, rzetelność, tolerancja, lojalność, samodzielność, uczciwość czy godność. Jak dziś należy rozumieć głoszone przez uczonych od wieków hasła: służby prawdzie czy wolności nauki.

Jan Paweł II pozostaje bardzo blisko świata nauki. Przez wiele lat pracował naukowo na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Po wyborze na Stolicę Piotrową nie zerwał swoich więzi ze środowiskiem akademickim. Przeciwnie, znacznie je wzmocnił. Wstępne rozpoznanie pozwala stwierdzić, że w czasie swego pontyfikatu spotkał się sto kilkadziesiąt razy z przedstawicielami różnych uniwersytetów i stowarzyszeń o charakterze naukowym. Stworzył nową tradycję: rzymskich spotkań z delegacjami uczonych z całego świata. Od samego początku swego pontyfikatu Ojciec Święty zaprasza uczonych na owiane już legendą sierpniowe sympozja w Castel Gandolfo. W czasie wszystkich tych spotkań Jego Świątobliwość powraca do wątków, które są istotą Jego rozumienia „*misji uniwersytetu wobec osoby ludzkiej w takich warun-*

kach historycznych i kulturowych, jakie przynoszą dzisiejsze czasy”³. Przekonać się o tym można w czasie lektury wygłaszanych przez Niego homilii skierowanych do reprezentantów świata nauki w ciągu całego pontyfikatu⁴.

2.

W czasie spotkania w kolegiacie św. Anny w dniu 8 czerwca 1997 roku Ojciec Święty mówił: *„Uniwersytet ma w sobie podobieństwo do matki. Podobny jest do niej przez troskę macierzyńską. Ta troska jest natury duchowej: rodzenie dusz do wiedzy, do mądrości, kształtowanie umysłów i serc”*. Tę piękną metaforę wyjaśniał dowodząc, że: *„Powołaniem każdego uniwersytetu jest służba prawdzie: jej odkrywanie i przekazywanie innym. [Uniwersytet] poprzez wysiłek badawczy wielu dyscyplin naukowych stopniowo zbliża się ku Prawdzie Najwyższej. Człowiek przekracza granice poszczególnych dyscyplin wiedzy, tak aby ukierunkować je ku owej Prawdzie i ku ostatecznemu spełnieniu swego człowieczeństwa”*⁵. To szczególne znaczenie uniwersytetu – jako miejsca nie tylko poznawania i przekazywania prawdy, ale także formowania człowieka Jan Paweł II podkreślał wiele razy w swym apostołskim nauczaniu. Już w dniu 6 czerwca 1979 roku, w czasie spotkania na Jasnej Górze z reprezentacją wspólnoty akademickiej KUL-u, mówił: *„Uniwersytet to jest jakiś odcinek walki o człowieczeństwo człowieka”*, by następnie dodać: *„Instytucja uniwersytetu jest jednym z arcydzieł kultury”*⁶. W dniu 12 września 1982 roku, w czasie spotkania ze wspólnotą akademicką Uniwersytetu Padeveskiego Ojciec Święty na nowo powraca do sprawy koncepcji uniwersytetu. Mówił: *„Od zarania uniwersytet był rozumiany jako wszechnica, to jest instytucja otwarta dla wszystkich i nastawiona na kultywowanie każdej formy wiedzy oraz studiowanie prawdy we wszystkich jej przejawach: naukowym, filozoficznym, teologicznym. (...) Uniwersytet jako taki ma za zadanie studiowanie prawdy i jedynie z jej poznawania czerpie kryteria służące uporządkowaniu i nadaniu znaczenia studiom poszczególnych działów”*. W pięć lat później, w dniu 9 czerwca 1987 roku, na spotkaniu ze społecznością KUL-u, rozwijał tę myśl w słowach: *„Uniwersytet jest swoistym warsztatem pracy. Może na pierwsze wejrzenie rzuca się w oczy jego praca dydaktyczna. Przy głębszym jednak poznaniu staje się jasne, że prawdziwą „wodą życia” ożywiającą całe nauczanie jest praca naukowa o charakterze twórczo-badawczym. Uprawianie nauki i właściwe mu metody stanowią podstawową niejako formę istnienia i działania uniwersytetu”*. W dniu 9 czerwca 1989 roku, w czasie spotkania w Uppsali z przedstawicielami uniwersytetów szwedzkich, jeszcze raz przypominał, że szczególnym powołaniem europejskich uczelni jest *„stałe podtrzymywanie ideałów wolnej oświaty i uniwersalnych wartości, które wnosi do szkolnictwa wyższego tradycja kulturowa, naznaczona chrześcijańskim dziedzictwem”*.

Pozostajemy przy tych kilku cytatach. Wynika z nich jedno: Ojciec Święty jest strażnikiem najpiękniejszych tradycji uniwersytetu europejskiego. Tych tradycji, które dziś w Polsce wielu stara się odrzucić bądź spłyć. Niejeden raz możemy wszak

dzisiaj czytać, że uniwersytet winien być przede wszystkim ... przedsiębiorstwem, rządzić się prawami obowiązującymi w przedsiębiorstwie, przynosić zysk etc. Coraz częściej słyszymy też nie o studentach, ale o ... klientach, nie o nauce, ale o proponowanym studentom-klientom towarze. Mająca zwolenników przede wszystkim wśród ekonomistów i specjalistów od zarządzania „zasobami ludzkimi” teoria uniwersytetu-przedsiębiorstwa znajduje wielu entuzjastów w gronie polityków, którzy – skąpiąc środków finansowych na rozwój szkolnictwa wyższego – podkreślają przy każdej nieledwie okazji, iż uczelnie winny przynosić gospodarce patenty i wdrożenia, jednym słowem – korzyści materialne.

Odejście od europejskiej tradycji uniwersyteckiej daje o sobie znać także w inny sposób. W większości powstałych w Polsce po 1989 roku ponad 240 wyższych szkołach niepublicznych w ogóle nie prowadzi się badań naukowych. Przyjęta przed kilkoma laty ustawa o publicznych wyższych szkołach zawodowych otwarcie odcina pracowników tych szkół od obowiązku prowadzenia badań naukowych. Tymczasem wiadomo z długiej tradycji akademickiej w Europie, że nie ma mowy o rzetelnej dydaktyce akademickiej bez prowadzenia badań naukowych. Prawdę tę przypomniał Ojciec Święty na spotkaniu ze społecznością uniwersytetu w Sydney w dniu 26 listopada 1986. Mówił wówczas: „Żaden uniwersytet nie może sobie rościć prawa do szacunku społecznego, jeśli w swej praktyce badawczej nie stosuje najwyższych standardów naukowych, bezustannie aktualizując metody i warsztat badawczy, i jeśli nie odnosi się z najwyższą powagą – co oznacza też całkowitą swobodę – do przedmiotu badań”. Słowa te nie pozostawiają najmniejszych wątpliwości. Uniwersytet [czyt. każda szkoła wyższa], chcąc być arcydziełem kultury, musi prowadzić badania naukowe. Musi uprawiać dydaktykę. Ale musi także formować osobowości młodych ludzi. To jednoznaczne przesłanie Ojca Świętego dla uczonych w całym świecie, ale chyba przede wszystkim – dla polskich, którym przyszło pracować w bardzo trudnych warunkach, w czasie, gdy uczelnie przechodzą wielki proces transformacji.

3.

Szczególną troską Ojca Świętego jest przywrócenie uniwersytetowi współczesnemu moralnego autorytetu. W czasie audiencji dla rektorów polskich uczelni akademickich w dniu 4 stycznia 1996 roku w Watykanie mówił: „Trzeba, aby środowiska akademickie odzyskały swój tradycyjny autorytet moralny, aby stawały się na nowo sumieniem narodu, dając przykład cnót obywatelskich i patriotycznych”. Powrócił do tej sprawy w roku następnym, w czasie spotkania w kolegiacie św. Anny w Krakowie. Z mocą podkreślał tu: „Być pracownikiem naukowym zobowiązuje! Zobowiązuje przede wszystkim do szczególnej troski o rozwój własnego człowieczeństwa”. Na czym zasadza się – w ujęciu Jana Pawła II – droga uczonego do człowieczeństwa? Ojciec Święty powiada: „pracownik naukowy winien posiadać takie przymioty, jak docieklivość badawczą, ale zarazem – świadomość transcendentnego wymiaru prawdy. Winien zachować pokorę w chwili odkrywania

prawdy, ale także – wrażliwość etyczną w swoim postępowaniu. Musi mieć odwagę stawiania coraz nowych pytań, ale i uczciwość w postępowaniu badawczym, przy tym wszystkim zaś – metodę. W badaniach naukowych – naucza Ojciec Święty – uczoney ma prawo do wolności, ale nie wolno mu zapominać o ponoszonej przez niego odpowiedzialności za wyniki prowadzonych badań”.

W Rzymie, w dniu 15 października 1979 roku, w czasie mszy św. dla Papieskich Uniwersytetów i Kolegiów z mocą podkreślał: „*Pokora jest znakiem rozpoznawczym każdego naukowca, który ma uczciwy stosunek do prawdy poznawczej*”. W czasie spotkania w Kinszasie z pracownikami miejscowego uniwersytetu – w dniu 4 maja 1980 roku – dodawał: „*Jeśli wszelkie badania uniwersyteckie wymagają prawdziwej wolności, bez której nie mogą istnieć, to wymagają również od ludzi uniwersytetu przywiązania do pracy i takich zalet, jak obiektywność, metoda i dyscyplina, krótko mówiąc, wymagają kompetencji*”. W kilka lat później, w Sydney, w dniu 26 listopada 1986 roku, na spotkaniu ze społecznością tamtejszego uniwersytetu, przyznawał: „*Uczony pomaga w przekazywaniu wiedzy zgromadzonej przez rodzaj ludzki za cenę wytężonych, dających satysfakcję, ale nieraz niosących rozczarowanie badań*”. W kilka miesięcy później, na spotkaniu z pracownikami Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego – 9 czerwca 1987 roku – dodawał jednak: „*służba poznaniu – czyli służba Prawdzie – staje się podstawą kształtowania człowieka*”. Już te sądy Ojca Świętego, a podobnych można przywołać znacznie więcej – potwierdzają jedno: iż Jan Paweł II widzi w uczonych ludzi dotykających Prawdy, służących Prawdzie. Ustawia przed nimi bardzo wysoką poprzeczkę oczekiwań. Jakże się owe oczekiwania Ojca Świętego stykają z rzeczywistością polskiego świata naukowego! Niestety, rozdział między głoszoną przez Jana Pawła II ideą a obserwowanymi na co dzień w środowisku akademickim postawami jest ogromny. Dla nikogo nie jest dziś tajemnicą, że w ostatnich latach w polskim świecie naukowym nastąpiło znaczne rozluźnienie zasad obowiązującego od stuleci kanonu etycznego. Nauczyciele akademicki podejmują dziś masowo dodatkowe zatrudnienie w innych niż macierzysta uczelniach. Coraz powszechniejszą zasadą staje się zatrudnienie już nie w dwóch, ale w trzech czy czterech miejscach pracy. Mamy rekordzistów zatrudnionych w kilkunastu uczelniach. Wędrujący od uniwersytetu do uniwersytetu, ze szkoły do szkoły, nauczyciele akademicki zamiast prowadzenia badań i dzielenia się ze studentami tajemnicami swego warsztatu, wpadają w rutynę ludzi referujących podręczniki i skrypty. Brak czasu na prowadzenie własnych badań naukowych sprawia, że powtarzają na wykładach pewniki dawno już nieaktualne, bądź cudze myśli i twierdzenia. Polski świat akademicki atakują coraz liczniejsze choroby. Szerzy się zaraza plagiatów, korepetycji udzielanych przez asystentów, a nawet profesorów (!) swoim studentom. Zanika krytyka naukowa z prawdziwego zdarzenia. Mnożą się przypadki pozorowania dorobku naukowego. W naukach przyrodniczych coraz częściej spotykamy się z faktem dopisywania do zespołów badawczych ludzi, którzy nie brali udziału w pracy, ale którzy chcą się wykazać odpowiednim dorobkiem naukowym. W obliczu tych wszystkich wynaturzeń słowa Jana Pawła II brzmią bardzo twardo: jak przykazania dekalogu. Ale też nie może być inaczej. Ojciec Święty wie, że w świecie

nauki nie ma miejsca dla oszustów. Nie ma miejsca na relatywizm etyczny, bowiem: *„Niewiele jest rzeczy równie ważnych w życiu człowieka i społeczeństwa, jak posługa myślenia. „Posługa myślenia”, o której mówię – wyjaśniał Ojciec Święty na spotkaniu z uczonymi w kolegiacie św. Anny w dniu 8 czerwca 1997 roku – to w swej istocie nic innego jak służba prawdzie w wymiarze społecznym. Każdy intelektualista, bez względu na przekonania, jest powołany do tego, by kierując się tym wzniosłym i trudnym ideałem, spełniał funkcję sumienia krytycznego wobec tego wszystkiego, co człowieczeństwu zagraża lub go pomniejsza”*. Słowa te nie wymagają komentarza.

4.

Na spotkaniu z przedstawicielami nauki w Kinszasie, w dniu 4 maja 1980 roku Ojciec Święty mówił: *„Kto mówi nauka, mówi prawda”*. Sformułowanie to opatrzył następującym komentarzem: *„Nie ma (...) prawdziwego ducha uniwersyteckiego tam, gdzie nie ma natchnionej gorącą miłości prawdy radości poszukiwania i poznawania”*. Sprawom nauki, pojmowanej jako dochodzenie do prawdy, Jan Paweł II poświęcił chyba najwięcej miejsca w swym apostołskim nauczaniu. To temat zasługujący z całą pewnością na osobną dysertację.

Ojciec Święty nieodmiennie podkreśla wagę nauk podstawowych w życiu współczesnego społeczeństwa. Na spotkaniu z Papieską Akademią Nauk w dniu 10 listopada 1979 roku mówił: *„Czysta nauka jest dobrem, które zasługuje na wielką miłość, ponieważ jest poznaniem, a więc doskonałością ludzkiej inteligencji. (...) Nauka podstawowa jest dobrem ogólnoludzkim, które każdy naród powinien rozwijać w pełnej swobodzie i bez żadnych uzależnień na płaszczyźnie międzynarodowej. (...) Podstawowe badania naukowe powinny być wolne od ingerencji władzy politycznej i gospodarczej”*. Stwierdzenia o podobnym charakterze pojawiają się nieledwie w każdym wystąpieniu Ojca Świętego na spotkaniach z uczonymi. Na spotkaniu w paryskim Instytucie Katolickim w dniu 1 czerwca 1980 roku zwracał uwagę na niebezpieczeństwa związane z odchodzeniem przez uczonych od badań podstawowych na rzecz stosowanych. Mówił: *„Wspaniały postęp naukowy w epoce współczesnej ma również swe słabości, z których nie najmniejszą jest przywiązanie niemal wyłączne do nauk przyrodniczych i do ich zastosowań w technice”*. W Kolonii natomiast, w dniu 15 listopada 1980 roku, dodawał: *„Nauka powinna być wolna w tym sensie, że nie będą jej w sposób istotny określały cele pośrednie, potrzeby gospodarcze czy interesy ekonomiczne. Nie znaczy to, że powinna być w sposób zasadniczy oddzielona od praxis. Żeby jednak mogła oddziaływać na praktykę, musi być najpierw określona przez prawdę, a więc otwarta ku prawdzie”*. Odtąd ten wątek przewija się niby nić Ariadny przez szereg następnych wystąpień Jana Pawła II. Poświęcił On tej sprawie wiele miejsca w swych wystąpieniach na spotkaniach ze światem akademickim japońskiej Hiroszimy (w dniu 25 lutego 1981 r.), portugalskiej Coimbrzy (15 maja 1982 r.), czy szwajcarskiego Fryburga (13 czerwca 1984 r.). Tę

sprawę w szczególny sposób podkreślił w 1994 roku w liście skierowanym do bpa Alfonsa Nossola z okazji inauguracji działalności Uniwersytetu Opolskiego. Pisał tu: *„Powołaniem każdego uniwersytetu jest szczególna służba ludzkiej kulturze, a to oznacza przede wszystkim służbę prawdzie: trud jej poznawania, przekazywania, a także jej obrony. Chodzi o pełną i niezafałszowaną prawdę o człowieku i o otaczającym go świecie. Służąc prawdzie, służy się człowiekowi, a broniąc prawdy, broni się człowieka w tym, co dla niego najbardziej istotne”*. Po raz kolejny podjął ten wątek w 1995 roku, w telegramie przesłanym do Łodzi, w związku z obchodami 50-lecia Uniwersytetu Łódzkiego. Tutaj także z mocą podkreślał, że *„bez tej fundamentalnej wartości [jaką jest prawda] nie może istnieć wolność, godność człowieka, sprawiedliwość i solidarność; nie może być wzrastania ku dobru ani prawdziwego rozwoju osoby czy całego społeczeństwa”*.

Wszystko wskazuje na to, że Ojcu Świętemu chodzi przede wszystkim o jedno: o uświadomienie sobie przez uczonych wagi spraw nauki jako takiej, nauki, która nie służy innym celom, jak tylko poznaniu prawdy. Żywiotowo rozwijające się ostatnio badania stosowane, podkreśla Ojciec Święty, nie mogą zastąpić badań podstawowych. Nie mogą stać się celem samym w sobie. Niedopuszczalne jest stosowanie w nauce wyłącznie kryteriów pożytku technologicznego. Nie przypadkowo też na spotkaniu z uczonymi niemieckimi w Kolonii przestrzegając: *„Funkcjonalistyczna nauka, która odsunęła wartości i odcięła się od prawdy, może oddać się na służbę (...) ideologii”* (15 listopada 1980 r.). Dzieła techniki mogą bowiem z łatwością przeistoczyć się w przerażające narzędzia zniszczenia i śmierci, niosąc ze sobą groźby manipulacji i zniewolenia człowieka (Fryburg, 13 czerwca 1984 r.).

W dzisiejszym świecie zagrożenia, o których od dwudziestu pięciu lat mówi Ojciec Święty, przybierają na sile. Jesteśmy atakowani informacjami o coraz to nowych eksperymentach genetycznych (także na człowieku), o ogromnych wydatkach na udoskonalenie tej czy innej broni. Jest truizmem stwierdzenie, że nie zawsze postęp cywilizacyjny służy człowiekowi i światu. Przestrogi Jana Pawła II są w tym wypadku zatem w pełni uzasadnione. Czy jednak głos Jego zostanie wysłuchany? Czy związane z wielkim kapitałem laboratoria naukowe zaprzestaną eksperymentów z człowiekiem i jego otoczeniem? Wygląda na to, że żądza sławy i pieniędzy dziś wygrywają i nadal będą wygrywać. Ale może jutro ludzkość wsłucha się w słowa Ojca Świętego, który z uporem powtarza, iż *„Nauka jest jedynie wówczas prawdziwie wolna, gdy czynnikiem decydującym w niej jest prawda. Dlatego działalność naukowca nie powinna być uzależniona od doraźnych celów, wymagań społecznych czy korzyści gospodarczych. Wolność badań naukowych jest także dobrem, którego wspólnota akademicka musi pilnie strzec”* (Fryburg, 13 czerwca 1984 r.).

W tym kontekście zwraca uwagę podjęta przez Ojca Świętego obrona nauk humanistycznych. W dniu 13 grudnia 1990 roku, na spotkaniu ze światem akademickim Rzymu, z mocą podkreślał zatem, iż *„współdziałanie nauk ścisłych i techniki w społeczeństwie nastawionym przede wszystkim na produkcję dóbr materialnych skłania do lekceważenia dyscyplin humanistycznych i ich symbolicznego języka, który*

jest jedną z dróg do transcendencji. Rozwój badań interdyscyplinarnych i żywsze zainteresowanie naukami humanistycznymi pomogą pokonać przeszkody, które nie pozwalają postrzegać człowieka w jego wymiarze duchowym, etycznym i transcendentnym”. To ważne słowa. Szczególnie ze względu na pojawiające się nie tylko w Polsce, ale w całej Europie, niepokojące trendy w zakresie finansowania badań naukowych. Coraz wyraźniej odchodzi się w praktyce od finansowania badań podstawowych na rzecz stosowanych, od finansowania nauk humanistycznych na rzecz technicznych. Miejmy nadzieję, że podkreślana z taką mocą przez Ojca Świętego waga humanistyki, przyczyni się do zweryfikowania wzmiankowanej polityki.

5.

Do zebranych w kolegiacie św. Anny uczonych Ojciec Święty mówił: „Człowiek ma żywą świadomość, iż prawda jest poza i „ponad” nim samym. Człowiek nie tworzy prawdy, ale ona sama się przed nim odsłania, gdy jej szuka wytrwale. Poznanie prawdy rodzi jedyną w swoim rodzaju duchową radość (gaudium veritatis). (...) W tym przeżyciu radości z poznania prawdy można widzieć także jakieś potwierdzenie transcendentnego powołania człowieka, wręcz jego otwarcie się na nieskończoność”. Radość poznania wiedzie nas prostą drogą w stronę encykliki *Fides et ratio*. Ale także – a może przede wszystkim – w stronę pytań o sprawę wolności w badaniach naukowych. W Kolonii w dniu 15 listopada 1980 roku Jan Paweł II mówił: „Nie boimy się tego, co więcej, uważamy za wykluczone, aby jakaś nauka oparta na rozumnych podstawach i postępująca w sposób metodycznie poprawny doszła do stwierdzeń, które byłyby w konflikcie z prawdą wiary”. Na spotkaniu z profesorami Papieskiej Akademii Nauk (Rzym, 10 listopada 1979 r.), przywołując postać Galileusza, przypominał, że ten wielki uczony zawsze podkreślał, iż „dwie prawdy, tj. wiary i nauki, nie mogą nigdy pozostawać z sobą w sprzeczności”. Istotnie, poznanie prawdy staje się nadrzędnym celem nauki. Poszukiwanie jej winno być osnową działania każdego naukowca. „Poszukiwanie prawdy wiąże się [bowlkiem] z wielką godnością i wieloraką odpowiedzialnością” (Sydney, 26 listopada 1986 r.). Jest to fundament trwającej od blisko tysiąca lat tradycji uniwersyteckiej w naszym śródziemnomorskim kręgu kulturowym. Ale jest to także najważniejsze bodaj przesłanie Ojca Świętego dla uczonych na nadchodzący XXI wiek. Miejmy nadzieję, że uczeni, w tym także – uczeni polscy, nie zapomną o tej prawdzie.

Przypisy:

¹ Por. opracowania: *Etyka Ludzi Nauki*, „Spotkania”, 1974/1977; J. Mamesa, *Kodeks Etyczny Pracownika Nauki*, „Nauka Polska” 1993, oraz wydawnictwo Komitetu Etyki w Nauce działającego przy Polskiej Akademii Nauk pt. *Dobre obyczaje w nauce. Zbiór zasad i wytycznych*, Warszawa, I wyd. 1994; II wyd.: 1996; III wyd. (zmienione) 2001).

² Por. przypis 1.

³ Uppsala, 9 czerwca 1989 r.

⁴ Większość tych homilii ukazała się drukiem w polskim przekładzie w serii wydawniczej: *Edukacja w nauczaniu Kościoła*, redagowanej przez ks. prof. dr. hab. Stanisława Urbańskiego z Instytutu Badań Naukowych Wyższej Szkoły Zarządzania i Przedsiębiorczości im. Bogdana Jańskiego w Warszawie: *Uniwersytety w nauczaniu Jana Pawła II*, t. I (1978-1988), t. II (1989-1999). Wstęp ks. M. Piwko CR, Wprowadzenie ks. prof. dr. hab. S. Urbański, Warszawa 1999-2000 (Z tego wydawnictwa pochodzą przywoływane w niniejszym szkicu cytaty z wypowiedzi Jana Pawła II). Należy tu dodać, że podjęta w niniejszym szkicu problematyka była przedmiotem refleksji naukowej wielu uczonych. Między innymi zajmowali się tym uczeni w czasie kilku spotkań zorganizowanych na UJ w latach 1884-1993, których pokłosie naukowe ukazało się w dwóch tomach wydawnictwa *Servo veritatis* (t. II, Kraków 1988-1996).

⁵ Kraków, 8 czerwca 1997 r.

⁶ Jasna Góra, 6 czerwca 1979 r.

Gaudium veritatis. The World of Academic Values in the Teachings of John Paul II

(SUMMARY)

Academic circles in Poland are engaged in a heated debate on the ethics of an academic teacher, stimulated by the resolutions of the Senate of the Jagiellonian University of 25 June 2003 on the adoption of the document entitled *The Academic Code of Values* and on the employment of research workers in universities other than their main place of employment. The debate has shown that the issues raised in the above resolutions by the Senate of the Jagiellonian University are of significance.

John Paul II remains close to the academic world. For many years he himself worked as a researcher at the Lublin Catholic University of Lublin. After his election to the Holy See he did not break his ties with academic circles. On the contrary, these links have become stronger than before. During his pontificate he has had more than a hundred meetings with representatives of various universities and scientific associations. He established a new tradition for meetings with delegations of researchers from all over the world. Since the beginning of his pontificate, the Holy Father has invited researchers to symposia in Castel Gandolfo which has now become a tradition. During his meetings His Holiness puts forward ideas which in his view are essential to the mission of the university in respect of the human being in the historic and cultural circumstances created by our times (Uppsala, 9 June 1989). This becomes obvious when reading his homilies addressed to the representatives of the world of science throughout his pontificate. The Holy Father is the guardian of the most cherished traditions of European universities and places special stress on the restoration of moral authority to a contemporary university. The message of the Holy Father is to make researchers aware of the significance of learning as such serving no purpose other than the pursuit of the truth.

*Franciszek Ziejka, prof. dr hab.
Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego*